

Wieczór poezji Mikołaja Musielaka

Poezja to coś, czego nie powinniśmy się bać, to nie egzamin, w którym ktoś będzie sprawdzał nasze zdolności interpretacyjne. Poezja wyraża nasze emocje i wyzwala je w innych, uczy innego spojrzenia na świat oraz samego siebie. Jak powiedział prof. Śliwiński: „naród obojętny na słowo poety ginie, a co najmniej oddaje władzę nad sobą ludziom ponurym”. I taki był cel tego spotkania – rozpowszechnić poezję, pokazać ludziom, że jest ona bliska ich sercu, nawet jeśli o tym nie wiedzą. Podczas tego odczytu można było zetknąć się z poezją nieco inną niż ta, którą znamy z podręczników.

Mikołaj Musielak zafascynował się poezją już wiele lat temu. To właśnie francuscy twórcy przykuli jego uwagę i dali początek nowej pasji, nowym poszukiwaniom i nowym odkryciom poetyckim zarówno na rodzimym gruncie, jak i za granicą. Jego twórczość porusza najróżniejsze tematy – zagubienie, śmierć, przyjaźń, rozterki młodego mężczyzny oraz ten chyba najczęściej spotykany w poezji – miłość. Są one przedstawione w różnych aspektach, a komentarz, który je poprzedzał na Wieczorze, pomagał nieco wejść w świat autora i dołączyć do niego w rozmyślaniach.

Poniżej publikujemy dwa wiersze młodego poety.

Chrzest

*Lubił patrzeć na nią
z samego ranka
gdy biel odbijała się
od jasnobeżowej twarzy*

*Leżał tak blisko jej
ciała czując obdarowanie
ogromnym oddaniem i
nadzieją jeszcze większą*

*Jakby pragnęła go podświadomie, przez sen
zostawiając za oknem całą resztę
I jakby istniało tylko ciepło
łączące pod pierzyną ich serca*

*Lubił patrzeć na nią
z samego ranka
Kiedy żaden nawet moment
ohydy kolejnego dnia
nie zdążył jeszcze spaść
na ich nowonarodzone sumienia*

Zmartwychwstanie

*Fartuchy, płachty, białe buty
Na korkowym obcasie, chirurgiczna stal
Wszystko plamione czerwoną wydzieliną
Pot, strzykawki, krew
Wycia, krzyki, lamentowania*

*Jestem
Ciałem sinym i szarpnięciem
Krótkim serca - zrywem.
Nie płaczę
Pogodzony z rzeczywistości znaczeniem
Lecz też nie oddycham
Zrywy są coraz szybsze - sino, sino...
Mała rączka nie zaciska pięści
Wracam do mroku, do samotności.
7 minut, 7 minut...*

*7 minut potrzeba
By odeszło ciało purpurowe
7 minut potrzeba
By z ciemności i samotni
Wyszła nowonarodzona dusza*

*Teraz płaczę
A od tamtej chwili po dziś dzień
Ręka ma zaciska pięść.
I czeka aż szarpane zrywy serca
Znowu zaczną przyspieszać.*

Zapraszamy również serdecznie na profil artysty w mediach społecznościowych:

<https://www.facebook.com/mmusielakpoiesis/>

https://www.instagram.com/m_musielak_poiesis/

a poniżej galeria zdjęć ze środowego odczytu.